№ 88.—Rok 1849.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Piątek, 20 Kwietnia.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Agitacya w Okręgu naszym, tyle już nowych wypadków i nieszczęść zapowiadająca, zakończyła się wczoraj.—Malkontentów nie było więcéj nad 120, którzy się w lasach zebrali. Między nimi 30 było w broń palną zaopatrzonych. Reszta zaś miała piki i inne narzędzia obronne. — Chłopi, którzy się z początku z malkontentami licznie łączyli, rozeszli się do domów, i tylko pewna część posuwała się ku Krakowowi. Między Kwaczałą a Krzeszowicami przyszło do utarczek, gdzie 17 wojsko pojmało, reszta rozproszona. Wczoraj przywieziono na Zamek 48 pojmanych, chłopów, mieszczan i innych.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Lwów 11 Kwietnia. W myśl nadesłanego ministeryalnego rozporządzenia, wydano do zwierzchników władz politycznych względem obchodzenia się z polskimi emigrantami i cudzoziemcami następującą instrukcyą:

Wysokie ministeryum spraw wewn. oznajmiło dekretem z dnia 5 Kwietnia L. 2247, że w zachodzących teraz stosunkach, nagła konieczność nakazuje wydalić z kraju wszystkich bez wyjątku na wygnanie skazanych emigrantów i cudzoziemców o ile prezydynm krajowe nie zezwoliło wyraźnie na pozostawienie niektórych z nich w kraju, albo im nadziei nie uczyniło.

Wydalenie z kraju tych, którzy przed 1 Listopada 1848 przybyli do Galicyi, ma się odbyć jak W. M. z przynależnéj instrukcyi wiadomo według okoliczności — albo transportem do Ameryki, albo instradowaniem do Francyi lub Anglii, albo wydaniem władzom przynależnym. Emigranci i cudzoziemcy pierwszego rodzaju, którzy są bez sposobu do życia, winni poczytywać za łaskę, że rząd kosztem własnym wyprawia ich okrętem do Ameryki. Rząd stara się o umieszczenie ich w Ameryce tylko ze względu na ich prośbę, a nie z jakiegokolwiek obowiązania.

Majętnych emigrantów i cudzoziemców należy własnym ich kosztem do Francyi instradować. Emigrantów zaś i cudzoziemców należących do jednéj z trzech kategoryj wymienionych, w mojém rozporządzeniu z d. 15 Marca b. r. L. 2811 mianowicie:

a) tych którzy się znajdują w spisie zbiegłych ze Lwowa, lub z transportu z pozostawieniem swych paszportów,

b) tych którzy są członkami tak zwanéj Centralizacyi Polskiéj.

c) tych, którzy mieli udział w powstaniu węgierskiém; następnie w myśl wysokiego ministeryalnego dekretu z d. 4 b. m. L. 2847, wszystkie indywidua tegoż rodzaju, którzyby w jakikolwiek bądź sposób brali udział w zaburzeniu pokoju, albo gotową pomoc tego okazywali, a wojenne prawa w tym względzie nie przepisywały innego postępowania, należy bez wszelkiego względu najkrótszą drogą wydać w ręce władz przynależnych; zastrzega się tylko rozporządzenie, że indagacyjne akta odnośne do indywiduów ad B. przed wydaleniem ich, należy wprzód krajowemu prezydyum przedłożyć.

Co się tyczy w szczególności wymienianych w prezydyalnym dekrecie z d. 15 z. m. L. 2811 pod lit. C. cudzoziemców, którzy brali udział w węgierskiém powstaniu, w myśl nadesłanych ministeryalnych rozkazów z d. 5 b. m., należy do téj kategoryi policzyć nie tylko;

1) tych emigrantów i cudzoziemców, którzy zapoznawając tolerancyę, jakiéj dotychczas używali i ludzkiego, w skutek lwowskiéj kapitulacyi obchodzenia się, posunęli złośliwość swą do tego stopnia, że z bronią w ręku walczyli przeciw naszemu wojsku na korzyść zbuntowanych Madziarów; lecz

2) także tych, którzy w jakikolwiek bądź sposób węgierskiéj partyi rewolucyjnéj pomoc dają, albo porozumienie z buntownikami utrzymują.

Postanowienia te nie mają być stósowane do indywiduów, które dopiero po pierwszym Listopada 1848 r. przybyli do kraju i tu bawili bez przerwy, lecz nie zgłaszali się do przynależnéj władzy; takie indywidua należy według istniejących przepisów do ich przynależnego domu odesłać.

Udzielam W. M. te postanowienia w dodatku do poprzednich mych instrukcyj dla najściślejszego przestrzegania.

Prusy.

Berlin 17 Kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dyskussya nad prawem o zgromadzeniach. Dep. Szerer odczytał sprawozdanie kommissyi, która w miejsce podanego sobie przez rząd zarysu, następujący przedłożyła: *„Zarys do prawa, dotyczący uniknienia nadużycia prawa zgromadzeń i stowarzyszeń; nadużycia zagrażającego prawnéj wolności i porządkowi.*

Dep. Temme i jego towarzysze założyli poprawkę, podług któréj cały projekt do prawa odrzucony, a nowe prawo zaprowadzone być powinno.

Dep. Bauer powiada: Zarys tu przedłożonego nam, prawa nie może w żaden sposób pochodzić od ministeryum, które daje dowody, iż albo utrzymać się chce a wtedy potrzeba mu takowego prawa dla swojéj rzeczywistéj budowy, albo też, że chce zwyczajnym sposobem dręczyć wolność jaka jeszcze istnieje i nadaną jest. Jeśli chce pierwszego, to jest utrzymania ministerstwa, wtedy nie pojmuje wcale z jakiego powodu mybyśmy takowe utrzymywać chcieli; jeśli zaś chce drugiego, to w tém znowu uważano zerwanie się na konstytucyą, co niezawodnie wywołałoby za sobą zaskarżenie ministerstwa w drugiéj izbie. Prawo zjednoczenia jest święte, a szczególniéj w takim kraju gdzie długie lata lud w niewiadomości i uciśnionych stosunkach żyć musiał. To tylko prawo jedynie podaje środki ministerstwu do ręki, jak ma odgadnąć potrzeby ludu, podług których też rządzić powinno. Prawo zjednoczenie nadaje wyraz politycznemu samopoznaniu ludu; jestto jego obyczajowa, jego polityczna szkoła. Lecz by w niéj miano doprowadzić wychowanie do prawdziwego rozwoju, jest niepodobieństwem, dla tego obstaje za poprawką, którą jest objęte zupełne odrzucenie tego prawa, i ja kocham *porządek* na łonie wolności, ale nie taki *porządek*, który ręce wolności okręca łańcuchem.

Nowa gazeta nadreńska zapowiada z dziwną zawziętością i konsekwencyą krwawe wzburzenia i praktyczny komunizm. Jeden z jéj artykułów do chłopów szląskich napisany, kończy się temi słowy: Chłopi! wkrótce już podniesiecie chorągiew, na któréj jest napis: Panowie Szlachta! zwróćcie jeno te 30 milionów, któreście z ludu wyssali!" — Artykuł ten w licznych egzemplarzach drukują w Wrocławiu i rozsełają między lud na Szląsku. Żeby zaś ten artykuł na

cały kraj spiesznie rozejść się mógł, partya demokratyczna i frakcya lewéj zbiera pieniądze na opłacenie kosztów przedruku tego artykułu.

Francya.

Paryż 15 *Kwietnia*. Wszystkich wzrok nagle porwany na Wschód, tam teraz z całém zajęciem i udziałem ściga wypadki, bada wojnę Austryi i Węgier, wojnę Niemców przeciwko Madziarom, powikłaną pretensyami Słowian. Czyn ten tak znaczny nie zająłby uwagi Francuzów, gdyby nie wpływ, jaki wywierać może na sprawy Włoch całych. Jeżeli wzrost powstania węgierskiego zasmuca tych, którzy nie cierpią wszelkich walk ludowych, lub tych, którzyby radzi widzieć sprawy ludzkie, załatwiające się na innych drogach; przecież przyznają i oni to, że Austrya już sprowadzona do układów znośniejszych, stanie się w skutek wojny węgierskiej tém względniejsza dla Włoch. Bo na ten piękny i rozpaczający półwysep ciągle jeszcze myśl Francuzów powraca. Breścia, jak mówią dzienniki włoskie, jest kupą popiołów, a zwycięzca dopuścił się w niéj nadużyć wszelkiego rodzaju Nie tak się udał tam przed 400 laty nasz bohater Bayard. Szedł on tam ratować honor rodziny targanéj ręką brutalską żołnierza; przyjął dar 2,000 dukatów, ale tylko dla tego, aby nim wyposażył panienki, których cnotę obronił. Podobne postępowanie powinnoby odznaczać teraz wszystkie wojska zwycięzców, lecz też i niedowierzamy we wszystkiém opowiadaniu włoskiemu.

Z tym samym względem przyjmowaliśmy wiadomości z Genuy o okropnéj rzezi, w skutek któréj powstańcy z początku tryumf odnieśli; pisma włoskie malują obrazy, na których widać tysiącami ofiary. Zaiste — niechby tam tylko jedna krwi kropla wyciekła, jużby dosyć było dla ludzkości! lecz kiedy ta wysławiona walka morderczа przyszła do końca, i pokazuje się liczba zabitych i rannych, serce nam zakrwawia się boleścią i tylko świętość prawdy jeszcze je pociesza.

Znam ja odwagę jaką się wsławili przed stu laty Germańczykowie przeciwko jen. austr. Botta, lecz *National* porównywając podług doktryn swoich powstanie istotne z rokiem 1746, pomylił się bardzo. W Genuy jak i gdzie indziej, partya ruchu, partya burząca nie zapuściła korzeni w głębi ludności; gotuje się tylko na powierzchni; jestto piana, która powiada: opanuję morze! — Największym błędem ultrademokratów jest to, iż im się ciągle widzi jakoby świat cały zapełniony był ludźmi chcącymi jedynie pędzić swe życie przy śpiewie marsylianki i zaszczepianiu wolności drzew; jest ich wielkiem szaleństwem wierzyć, że za pomocą kilku frazesów lub gwałtowności, można stworzyć rozwiązanie następności w ludach i rzeczach, i przewrócić lud nagle tak jak się oto suknię przewraca.

Lecz się rzecz ma inaczéj. Mieszkańcy Europy są w ogóle przyjaciółmi spokojności środków, pragną postępu na drodze pokoju, i zajęci rodziną, własnością, pracą, przemysłem, i skłonnościami, nie dozwalają aby świat ruszył z swéj kolei. Rewolucye wybuchają ale tylko dla przyczyn stanowczych, rzeczywistych, głębokich. Rewolucyą r. 1789 wywołały nadużycia i boleści wiekowe, których granic nikt dokładnie nie widział, ani lekarstwa nie znał, to coją uczyniło z nagła nieuchronną i płodną; lecz do wszystkich innych agitacyj, które siłą i gwałtem chcą osiągnąć jakieś rzeczy przywidziane, lub ulepszenia rzeczowe, jakie drogą rozsądku i umiarkowania pozyskaćby można, do takich mówię agitacyj nikt z rozumnych przystąpić nie zechce, i nikt oprócz burzliwéj mniejszości nie chce im poświęcać swojego życia, spokojności, obecnego i przyszłego losu swych dzieci. Ludy patrzą na te przemijające agitacye, jak rolnik na wichry gwałtowne, które mu zrujnowały pole, a wkrótce potem wracają wynagrodzić mu szkodę zrządzoną i unieść swoję plamę zwyczajną.

To com powiedział o Genuy, — tak samo stosuję do Toskanii. Bądźcie przekonani, że i tam także większość uciśniona mniejszością, lecz i tam w partyi umiarkowanéj, w partyi zachowawczéj żyje jeszcze ta obojętność i ta słabość rodząca jéj wszędzie niebezpieczeństwa. Opatrzność natchnęła ludy na długo w interesie ich własnéj cywilizacyi, koniecznością odwagi wojennéj; dziś zaś odwagę cywilną obowiązek im nakazuje. Biada, temu ktoby téj prawdy nie uznał! Byliśmy niegdyś żołnierzami ojczyzny, bądźmyż dzisiaj żołnierzami spółeczności; jestto chlubne usiłowanie, choć więcéj trudniejsze; gdyż pokój towarzyski nie oddawna datować się będzie. Mimo mego zdania o usposobieniu ludu toskańskiego, wątpię, z pobudek zwyż przytoczonych, aby ten lud mógł teraz powrócić sam z siebie do rządu którego żałuje.

Oby tylko wkrótce wszystkie to sceny bolesne we Włoszech zakończyć się mogły, i Włochy, to muzeum świata, otworzyło się dla nas na nowo spokojne i szczęśliwe.

Włochy.

Turyn. Najnowsza turyńska Gazeta z d. 10go Kwietnia podaje wypadki, podług których nie potwierdza się wiadomość o zajęciu Genuy dnia 5go wieczór przez jen. La Marmorę, która drogą telegraficzną do Paryża nadeszła.

Gazeta Piemontese ogłasza pierwszy biuletyn jen. La Marmora o jego działaniach wojennych przeciwko Genuy, aż do 6go Kwietnia:

„Dnia 3go t. m. z pierwszym moim oddziałem przybyłem do *Pontedecimo*, a w tym dniu przedsięwziąłem rekognoskowanie aż pod St. Pier d'Arena, a ponieważ stanowiska znalazłem za słabe, napadłem z nienacka d. 4go Kwietnia w dzień i tylko z dwoma kompaniami strzelców, na fortece Belvedere della Crocetta i Della Tenaglia, jako też obwód i baterie między St. Benigno i la Tanaglia. — Następującego dnia tj. 8go z trzema kolumnami przypuściłem szturm do miasta, i pomimo oporu na zasiekach i po domach doznanego, zdobyłem jednak w kilku godzinach całą część leżącą przed bramą St. Tommaso, wziąłem szturmem bateryą i bramy della Lanterna, gdy tymczasem druga kolumna całą przestrzeń aż po Begatto zajmowała. — Żołnierze walczyli z odwagą i rozsadzali wszędzie tłumy z rozpaczą walczących powstańców. — Wydano następnie rozporządzenia do wzięcia szturmem pozostałéj części miasta, lecz tymczasem przybyły od niéj parlamentarze prosząc o udzielenie łagodnéj kapitulacyi i powszechnego przebaczenia powstańcom. Ja zaś żądałem bezwarunkowego poddania się miasta i fortec, a co się tyczy amnestyi, dałem dziś (6 Kwietnia) pozwolenie deputacyi, aby się do Turynu udała i tam bezpośrednio żądała łaski u króla, w którym to celu kroki nieprzyjacielskie na 48 godzin wstrzymano."

Z głównéj kwatery P. Lanterna di Genova d. 6 1849.

Jen. Porucznik i król. nadzw. komisarz, *La Marmora*.

Parma 5 *Kwietnia*. Dziś wszedł tu jen. austr. br. d'Aspre z 16,000 żołnierzy i zajął bezwarunkowo najwyższy ster rządu cywilno-wojskowy; — ten sam, który uciekł podczas wypadków zaszłych niedawno w Parmie i Placencyi, co sprowadziło przyłączenie tych księstw do Piemontu. — Jen. d'Aspre wydał mnóstwo dekretów, z których główniejsze nakazują wydanie wszelkiej broni w 12 godzinach pod karą śmierci — rozwiązanie gwardyi narodowéj — zamknięcie szkół wyższych i odesłanie studentów do swoich rodzin itd. Utworzyły się dwie junty jedna w Parmie, druga w Placencyi do kierowania sprawami cywilnemi i wojskowemi w imieniu Karola II. przed którym wszyscy urzednicy przysięgę wykonać muszą.

Czytamy w liście z Turynu o niektórych szczegółach mających związek z wypadkami genueńskiemi:

„Powstańcy jeszcze łudzili się nadzieją uzyskania pomocy od dywizyi lombardzkiéj, lecz napróżno; ta bowiem przezorna czy lękliwa stanęła na pograniczu Toskanii, zupełnie odosobniona, czekała na coś innego. Tymczasem zbiegostwo żołnierzy przerzadzało z każdym dniem jéj szeregi.

Wśród okropności, gróźb komendanta gwardyi narodowéj Avezzana, który każdemu zapowiedział śmierć, ktoby się poważył mówić o złożeniu broni, deputacya nie miała nawet tyle odwagi do złożenia rachunku ze swojéj missyi; lecz wkrótce na powstańców padł wyrok nieszczęścia, i widząc, że ich sprawa przegrana, dowodzcy Retta, Pellegrini i wielu innych szukali ocalenia w prędkiéj ucieczce na pokłady obcych okrętów.

„Przewidywaliśmy, że straty obu stron, podawane przez pisma publiczne były zbyt przesadzone. Straty bowiem w ogóle nie przechodzą stu ludzi, w rannych, bądź pokaleczonych lub silnie uszkodzonych na zdrowiu.

„Stronnictwo opozycyi demokratycznéj w wielkiém jest ruchu w Piemoncie, obiega po prowincyach, pobudzając wsie i miasta do protestowania przeciwko rozwiązaniu izb. Aosta, Pinerola i Tortona już odpowiedziały na to wezwanie. Gruchnęła w Turynie pogłoska, że minister Launay, miał dostać dymissyą. Wątpimy aby to było prawdą. Król okazuje się stały i zdecydowany w swojéj polityce.

Wiek Kopernika.

(Artykuł I.)

Wiek Kopernika zostanie na zawsze pamiętny szeregiem zadań, jakie czas — brzemienny cnotami i zbrodniami, nauką i nieuctwem, bohaterstwem i podłością, religijnością i fanatyzmem — porodził, aby je odgadywały Ludy, a w sposobie i zastósowaniu odgadnienia patrzyły na chwałę lub obrazę Boga, a sobie gotowały zbawienie lub zgubę, życie lub śmierć.

Inkwizycya święta *Ferdynanda katolickiego*, lub Ewanielia Chrystusa; — feudalizm teutoński, lub słowiańskie prawa człowieka — obywatela, — tryumf bluźnierstw *Ariusa*, wznowionych przez *Serweta* i *Socionów*, lub ogłoszonego przez Jana Ewangielistę Słowa; powiedzenie się reformy *Lutra*, *Kalwina* i *Modrzewskiego*, lub pokuszeń synów niegodnych *Lojoli*; dalsze panowanie ciemnoty i fałszu pod firmą *Aristotelesa* i *Ptolemeusza*, lub nowe władztwo oświaty i prawdy pod hasłem pomysłów *Kopernika*; oto zadania, które upamiętniły wiek tego wielkiego człowieka, i których odgadnienie, jednych trafione, drugich chybione, stanowi erę w dziejach europejskiéj ludzkości. Opiewają te dzieje, jak owe zadania rozwiązała Hiszpania z Portugalią, Francya z Włochami, Teutonia z Hollandyą, Anglią i Skandynawią, nakoniec wielka rodzina *Sławian* w ogólności — *Polska* w szczególności. Téj okoliczności opiewami zniewalają one uważac tureckie mocarstwo Machometa i panowanie jego Alkoranu, tak dobrze, jak historyczną sprawę Jezuitów za satyrę na chrześciańską Europę, tudzież uczą do którego z ludów Europy stosują się słowa psalmu 125: »którzy sieją we łzach, żąć będą w radości. Z płaczem chodzili siać ziarno swoje: ale radośni »powracać będą ze swemi snopkami.«

Żaden naród nie był tyle w XVI. wieku usposobiony rozwiązać wysłowione dopiéro zadania, ile naród Polski, co z siebie wydał Kopernika.

Jeden z największych w Europie miał on podówczas do tego rozwiązania siłę duchową, a nie był ani feudolny, ani święto-inkwizycyjny, ani fanatyczny. — Na głos Jana Ostroroga, Król *Kaźmierz IV.* był tak głuchy, jak *Zygmunt August* na głos Modrzewskiego, któren zaniechał nadać stały fundament pod swą budowlę, i zezwolił, aby w téj budowli przygotowanéj przez niego do reformy, zamieszkali Jezuici z władzą przeistoczenia jéj na zaczarowany pałac, w którym jak złe duchy mieli dokazywać póty, pókiby razem z nimi nie runął w chwili odczarowania Europy.

Kiedy spółcześnie z kaznodziejowaniem, Lutra wojna chłopska krwią zaléwała ziemię teutońską, wówczas gmin polski ślepo słuchał ciemiężącéj go szlachty. A ta szlachta, jakkolwiek od teutońskiéj usposobieńsza, do głoszonéj podówczas w Europie reformy, daleko mniéj była pochopna zastąpić nowem odwieczne swoje wyznanie. Od 13go wieku skazana przez swych królów na łup teutońskiego krzyżactwa, miała wstręt ku owéj reformie, jako pochodzącej od narodu, który przez mnogie wieki jéj łzami i krwią sycił chuci swoje. W końcu szlachta chwyciła się wyznania kalwińskiego, a znaczna jéj część, wznowionéj sekty aryańskiéj, łączonéj z obrządkami katolickiego kościoła. Skutkiem opieki jak to zawsze bywa—i wbrew dobrym w tym razie dla Polski chęciom Papieża i Cesarza a życzeniom ludów, danéj wyklętemu przez tamtych Albrechtowi. Po śmierci zaś Zygmunta Augusta wzięło górę Helweckie wyznanie na Litwie, Wielkopolne i Małopolne w części większéj, a aryańskie w mniejszéj. Obu wyznaniom dawali popęd najznakomitsi polscy panowie i prałaci, a ten popęd tak skutecznie działał, iż przy wstąpieniu Zygmunta III. na tron, dwóch tylko katolików siadało na ławie izby senatorskiéj. Tu od nas potomnych należą się hołdy czci niekatolickim przodkom naszym. Ci chwyciwszy się wyznania helweckiego (kalwińskiego) najwięcéj, aryańskiego mniéj, czeskiego jeszcze mniéj, luterskiego najmniéj, szanowali wyznania katolickie w biskupach i gminie: *czyn jaki drugi nie natrafilibyśmy w żadnym innym narodzie*. Po zgonie bowiem Zygmunta Augusta panująca katolickiemu Królestwu niekatolicka szlachta Polska, zamyślała do tronu powołać króla nie katolika, i dla tego jedynie obrała katolika, aby wstrzymać mogła miecz katów francuzkich, wytępiający jéj spółwierców Hugonotów. Zaprzysięgłszy ona r. 1573 społem z katolicką swą bracią, iż dla różnicy wyznań nigdy krwi ludzkiéj nie przeleje: zniewoliła w roku następnym wykonać taką samą w Krakowie przysięgę, owego królem swoim obranego Henryka III., który krew Hugonotów, społem z Karolem IX. bratem swoim i z Katarzyną Medicis matką swoją przeléwał w paryzkiéj jutrzni S. Bartłomieja.

I któż tak wzorowych apostołów tolerancyi i miłości bliźniego w srogich prześladowców ludzkiego sumienia? kto Polskę w Hiszpanią, kto śluby królów naszych: zaprzysięgające szanować sumienie, w restrykcye zamienił? kto tym sposobem naród kiedyś najlepszy i najoświeceńszy w Europie, wyzuł z cnoty i rozumu, i pod tak wyzutym wykopał przepaść mającą go pochłonąć? — Oto wyrodni synowie Lojoli i ich pomocnicy świeccy, duchowni i ukoronowani, — i oni to kosztem dwuwiecznych swoich przebiegów i łupów, zamienili ją w jedno wielkie jezuickie kollegium! — I tylko odpryskujące gruzy walącéj się wielkiéj dziesięcio-wiekowéj budowli, były zdolne zetrzeć owe bielmo, które przez dwa ostatnie wieki nie dopuszczało światła do oczu jéj mieszkańców.

I ten sam Kopernik, który odgadł i objawił budowę świata słonecznego, chciał wpłynąć na przywrócenie porządku w świecie duchownym.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 17 Kwietnia. Wiadomości nadeszłe z Węgier okazały się dość pomyślne dla sprawy cesarskiéj, chociaż pojedyncze bardzo ważne wypadki, od ministeryalnych dzienników podane, dowodziły przeciwnie. *Lloyd* powiada: obecnie Węgrzy bardzo dumnie podnoszą czoło pod Waitzen, i wszelkie listy i pakunki przepuszczają do Pesztu, lecz otworzone, przejrzane i rządową pieczęcią komitetu obrony krajowéj zaopatrzone. Pod taką kopertą przyszła depesza do Pesztu, że jen. *Götz* w obozie austr. z wielką okazałością wojskową pogrzebany został. 12 batalionów towarzyszyło temu obrządkowi. Z Temeszwaru słychać, że cała ludność ztamtąd ucieka, i twierdzę na gwałt uzbrajają. Bem dał 8 dni czasu do poddania się twierdzom Temeszwar i Arad. Wczoraj pułk szwoleżerów Wrbna odszedł ztąd do Węgier. Windiszgrec ma być zamianowany wielkim ochmistrzem króla.

Peszt Piszę wam, że jestem w zamiarze zabezpieczenia mojéj rodziny. Ostatniéj nocy mówiono, że wszystkich Niemców wymordują. Fanatyzm Madziarów lada chwila wybuchnie. Odwołanie Windiszgreca nic nie pomoże, bo położenie obecne nie z jego nieświadomości wojennéj, lub niezdatności do działań cywilnych i wojskowych wynika, i raczéj powodów do tego gdzieindziéj szukać należy. W Ołmütz mówiono, że usposobienie armii odwołania jego wymagało.

Patrie donosi, że Austryacy w 16,000 weszli do Toskanii pod dowództwem d'Aspre. Wiadomość ta doszła drogą prywatną. Jen. d'Aspre ma wejść do Florencyi 10go t. m. Korpus austr. wyruszył d. 6 z Ferrary dla przywrócenia Papieża w Rzymie, co jednak potrzebuje potwierdzenia. — *Gazette du Tessin* podaje że okrąg Lunigrana na granicy toskańskiéj zagrożony i rząd wysłał 8000 żołnierzy w tę stronę. W Parmie głoszą, że 20,000 Austryaków poszło na Toskanią i Rzym. – Jen. Oudinot ma odjechać do Tulonu dla objęcia dowództwa nad wyprawą do Civita Vecchia.

Nowy Tryumwiras rzymski złożył swe ministerstwo. 2 Kwie-

tnia około 2giéj po południu, trzy bataliony wojska liniowego neapolitańskiego około 1800 ludzi, z trochą kawaleryi i półbateryą, pokazał się w porcie Epilaffo, zajęty przez Rzymian i po kilku uskutecznionych natarciach cofnęły się. Jestto wiadomość urzędowa. — Stąd się pokazuje, że król neapolit. chciał zerwać otwarcie z Rzymianami. 40,000 wojska rzymskiego pod jen. Ferrari spiesznie skoncentrowało się. W Rzymie 3 b. m. demonstracya ludu odbyła się na korzyść Mazziniego; wołano: *niech żyje rzeczpospolita!* Piemont cały spokojny. — Karol Albert opuścił Vallandolis udając się do Tigo, skąd popłynie okrętem do Oporto.

Francuzi mieszkający w Wenecyi podali adres dyktatorowi Maninowi; w nim oświadczają, że nie opuszczą miasta, zawsze gotowi walczyć za jego niepodległość, lub zagrzebać się pod jego gruzami. Pokój między Piemontem i Austryą już stanowczo został podpisany w Weronie. Nie znane są jeszcze jego warunki.

— Wimpfen pomimo protestacyi nadzwyczajnego komissarża Sardynii i wbrew warunkom zawieszenia broni, zamianowany został Gubernatorem Parmy. — Oblężenie twierdzy Malgera, już się rozpoczęło, do czego 20,000 Austryaków z należytą artyleryą obozem stanęło pod Mestre. — Prowincya Peliovera bardzo wzburzona. — Genua poddała się zupełnie, lecz mówią, iż d. 11 przy wejściu wojska La Marmory do tego miasta, krew jeszcze popłynie.

Od 4. t. m. walka toczy się pod Catanią między król wojskiem a Sycylianami. Szczegółów nie ma.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 1062.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 24 Kwietnia w Biórze Wydziału Administracyi i Skarbu w Radzie Miejskiej, odbędzie się licytacya in minus, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dokończenia kanału na Podbrzeziu, dla odprowadzenia nieczystości z części Kaźmierza, do starej Wisły — a to wedle planu i Kosztorysu przez Budownictwo Miejskie sporządzonych, w Radzie Miejskiej przyznanych którego to kanału koszt, po potrąceniu Materyałów przez miasto dostarczyć się mających na Summę Złp. 2,538 jest obrachowany; chęć licytowania mający, winni złożyć na Vadium w kassie poborowéj $^1/_{10}$ część téj summy to jest Złp. 254 która to summa jako kaucya utrzymującego się przy przedsiebiorstwie, pozostanie w kassie, aż do zupełnego ukończenia roboty. — Inne warunki téj licytacyi przejrzeć będzie można w Radzie Miejskiéj w Biórze Administracyi i Skarbu, gdzie zgłaszającym się okazane zostaną.

Kraków d. 14 Kwietnia 1849 r.

vice-Prezes
PAPROCKI.
Sekretarz Dyr. Bióra *Margasiński.*

CES. KRÓL. PISARZ TRYBUNAŁU
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Star. Zeliga Kleinbergera spekulanta na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 11 zamieszkałego na satysfakcyą summy Złp. 8234 procentu i koszta drogą exekucyi Sądowej sprzedaną zostanie kamienica w Krakowie przy ulicy Żydowskiéj pod L. 395 w Gminie IV miejskiéj położona do Stanisława i Franciszki Kościelnickich małżonków należąca, któréj granice są następujące: Od wschodu graniczy z kamienicą N. 396 Rogozińskiego, od zachodu z kamienicą N. 394 Włodarskiego; od północy z dziedzińcem tylnym kamienicy Krömera, od południa z ulicą publiczną Żydowską.

Zajęcie w mowie będącéj kamienicy uskutecznił Paweł Więckowski komornik Sądowy Aktem z d. 7 Lipca i następnych, r. b.

Warunki zaś licytacyi tejże kamienicy prawomocnym Wyrokiem C. K. Trybunału Wydziału II. z dnia 15 Października 1847 r. oraz wyrokami tegoż Trybunału z d. 22 Września i 1 Grudnia 1848 r., niemniéj na drodze appellacyi z d. 29 Marca r. b. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie pod L. 395 przy ulicy Żydowskiéj położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie Złpol. 13,333, która to cena szacunkowa w braku licytantów na 3cim terminie licytacyi do $^2/_3$ części to jest do summy Złp. 8888 gr. 20 zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny na tymże terminie, nowa licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowaniania mający złoży tytułem vadii $^1/_{10}$ część powyższego szacunku.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego do skarbu publicznego; zapłaci równie koszta licytacyi za kwitem i na ręce Adwokata sprzedaż popierającego po zapłaceniu których wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały od powyższych zapłat szacunek nabywca zapłaci wskutek wyroku klassyfikacyjnego za Assygnacyą Sądową z procentem po $^5/_{100}$ od dnia zalicytowania aż do wypłaty rachując; obowiązany jest równie bez względu na skutki klassyfikacyi opłacać procenta od summ skarbowych i Instytutowych na pierwszéj połowie Realności tejże hipotecznie ubezpieczonych.

5) Chcący zaofiarować o $^1/_8$ część nad wylicytowany szacunek, winien będzie takową w raz z vadium złożyć w gotowiźnie w depozyt Sądowy zachowując formy prawa, inaczéj za ofiarowanie jego skutku nie otrzyma.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacyi utraci vadium i nowa licytacya na jego szkodę nigdy zaś na zysk rozpoczętą zostanie.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10téj rano zaczynając za popieraniem Adwokata Adama Gołemberskiego.

Do kórej to licytacyi wyznaczają się trzy termina:

1. w dniu 3 Lipca
2. w dniu 7 Sierpnia } 1849 r.
3. w dniu 11 Września

Wzywają się zatem na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 19 Kwietnia 1849 r.

W. Widerakiewicz.

Doniesienia prywatne.

Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego***, na tejże ulicy.